CENA ZŁ 4.—

ZRZESZ KASZËBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 50.— zł. prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. Cena pojedyńczego numeru 4.— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko"
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68

Rok X — Wejherowo — środa 30 lipca 1947 — Nr 66

Lud nad morzem

W ciszy gospodarczej leżał kraj kaszubski od czasów pierwszej wojny światowej. Jego port — Gdańsk — w organizmie państwa niemieckiego odgrywał podrzędną rolę tylko. Zaplecze Gdańska wegetowało. Ludność kaszubska przede wszystkim rolnictwem się zajmowała. Tylko nad morzem i przy większych jeziorach w głębi kraju rybactwo odgrywało znaczniejszą rolę.

Coprawda w „Konsumach" i „Rolnikach" szkoliło się trochę handlowców i kupców. Mieliśmy swoich księży, sporo adwokatów, lekarzy i nauczycieli. Ale na życie gospodarcze ci nie mieli wpływu. Znaczniejsze placówki handlowe i przemysłowe prawie wyłącznie były w ręku niemieckim.

Niemcy — owszem — odwiedzali urocze zakątki, w które krajobraz obfituje. Uczeni, niektórzy zainteresowali się językiem i literaturą. Odkryto — późno bardzo — nową sztukę ludową. Ale to nie mogło wpłynąć na ogólny stan gospodarczy. Kaszuby — to kraj biedny, a Kaszubi — to ludek ubogi.

Aż tu po pierwszej wojnie światowej Gdańsk i potem Gdynia stały się oknem na świat dla państwa polskiego. Płynęły teraz towary i pieniądze przez krainę kaszubską. Ale na Kaszubach nie było rąk, któreby były mogły je przytrzymać.

Przyjeżdżali z innych ziem polskich ludzie, którzy potrafili prędko zastosować się do nowej sytuacji. Ale nie było pomiędzy nimi Kaszubów. Ci bardzo powoli się budzili, przecierali oczy. Zabrali się tu i owdzie do pracy. Z biegiem lat coraz więcej ich było. Niestety w dwudziestu latach za mało ich zdążyło wyszkolić się, za mało ich potrafiło podpatrzeć, za mało ich nabrało odwagi do ryzyka kupieckiego, handlowego czy przemysłowego. Trochę kapitału przyniosła sprzedana ziemia na wybrzeżu, a ten — najczęściej nieumiejętnie wykorzystany — nie mógł działać jak powinien.

Jakkolwiek na samym wybrzeżu gdzieniegdzie powstały początki znaczniejszych zasobów w ręku kaszubskim — głąb kraju zdobył się tylko na bardziej energiczne zasilenia szkół średnich, młodzież odważyła się na studia liczniej, ale za mało tego było, za mało.

A to wielka szkoda nie tylko dla Kaszubów. Poszkodowane było tem całe społeczeństwo polskie. Bo kaszubski człowiek w swej wytrwałości, skromności i uczciwości stanąć może obok najlepszych ludzi z ziem polskich, a przy swej zdolności mógłby stanąć na czołowych miejscach.

Ostatnia wojna przetrzebiła jeszcze to, co Kaszubi ledwo zdążyli zdobyć.

Rośnie wielkie miasto pod naszymi oczami — od Gdańska do Gdyni, rośnie wielki port polski: Nie może tam zabraknąć Kaszubów, a zabraknie ich napewno, jeżeli będą dalej czekać, aż ich prosić będą.

Od wieków wołało nas morze. Niechcieliśmy i nie mogliśmy słuchać. Ale teraz droga wolna. Jest nas dosyć, by pługi nie rdzewiały, kiedy ci, dla których w domu zajęcia nie ma, do morza się odwrócą.

Mieszkamy nad morzem. W Polsce **my jesteśmy ludem nad morzem.** Cała Polska na nas patrzy — i czeka.

(Wa)

Azja dla Azjatów

tak żąda Nehru

Londyn. Jak donosi agencja Reutera, Pandith Nehru złożył oświadczenie, w którym proklamował „azjatycką doktrynę Monroe". Doktryna ta polegać ma na tym, że żaden kraj europejski, niezależnie od swych interesów w Azji, nie będzie miał prawa występować zbrojnie wobec jakiegokolwiek kraju azjatyckiego. Nehru potępił w ostrych słowach akcję wojenną, podjętą przez Holendrów przeciwko Indonezyjczykom, i zapowiedział pomoc Indii dla Indonezji.

Nowa Azja — powiedział Pandith Nehru — nie będzie tolerowała akcji państw europejskich, które rzucają swe wojska przeciwko narodom azjatyckim.

Czy ONZ zajmie się Indonezją?

Nowy Jork. Delegacja Stanów Zjednoczonych w ONZ zwróciła się w czwartek do Trygve Lie z zapytaniem, czy zamierza poruszyć sprawę walk w Indonezji na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, nie czekając na wniosek jakiegoś państwa.

Kilku członków delegacji indyjskiej wyraziło zdziwienie, iż Trygve Lie nie skorzystał dotychczas z uprawnienia, wypływającego z art. 99 Karty ONZ i upoważniającego go do zwrócenia uwagi Rady Bezpieczeństwa na sytuację, która — jego zdaniem — zagraża pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

W kołach tutejszych oświadczenie delegacji indyjskiej ocenia się jako zapowiedź wniesienia sprawy Indonezji na rozpatrzenie Rady Bezpieczeństwa, w wypadku, gdyby Rada z własnej inicjatywy nie zajęła się tym zagadnieniem.

USA niezadowolone

Nowy Jork. Prasa amerykańska w dalszym ciągu krytykuje rząd holenderski za akcję zbrojną w Indonezji.

„New York Times" stwierdzając, iż rząd holenderski naruszył rozejm i porozumienie w Linggadjati, domaga się, by Organizacja Narodów Zjednoczonych zażądała wyjaśnień, dlaczego Holandia nie poddała sporu z Indonezją arbitrażowi, zgodnie z postanowieniami porozumienia w Linggadjati.

Zdaniem dziennika Narody Zjednoczone winny możliwie jak najszybciej interweniować na rzecz wznowienia rokowań między obu walczącymi stronami.

„Chicago Daily News" określa akcję holenderską w Indonezji jako typową wojnę imperialistyczną przeciwko ludności kolonialnej i podkreśla, że Holandia winna uszanować prawo Indonezejczyków do samookreślenia.

USA reorganizują armię

Waszynkton (PAP). Izba Reprezentantów zatwierdziła i przesłała do podpisu prezydentowi Trumanowi, ustawę, przewidującą połączenie ministerstw wojny, marynarki i lotnictwa w jedno ministerstwo obrony narodowej. W kołach politycznych przewidują, że obecny minister marynarki wojennej James Forrestal zostanie ministrem obrony narodowej. Nowemu ministrowi obrony narodowej będą podlegać trzej wiceministrowie: armii, lotnictwa i marynarki. Ma być poza tym utworzona „Narodowa Rada Bezpieczeństwa" której przewodniczącym będzie prezydent Stanów Zjednoczonych, jako dowódca naczelny sił zbrojnych. Do Rady będą należeć minister obrony narodowej i wiceminstrowie armii, lotnictwa i marynarki.

Bałkan w Radzie Bezpieczeństwa

Nowy Jork. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa złożył wczoraj oświadczenie, w którym stwierdził, że sytuacja na półwyspie bałkańskim jest bardzo groźna. W związku z tym poparł on wniosek powołania stałej komisji śledczej ONZ, któraby przebywała w Atenach i stamtąd śledziła przebieg wydarzeń. Przedstawiciel radziecki, Gromyko, oświadczył, że propozycje amerykańskie idą zbyt daleko są nie do przyjęcia dla Związku Radzieckiego.

Radio Moskwa o grze Anglii

Moskwa. Agencja Tass donosi z Hagi: Zgodnie z ostatnimi doniesieniami prasy na wszystkich frontach Jawy i Sumatry trwają w dalszym ciągu ciężkie walki między armią holenderską i wojskami republikańskimi. Na terenie Salatiga republika nie powstrzymali ofensywę wojsk holenderskich, popartą przez 100 czołgów i samochody pancerne, a następnie odrzucili je, odzyskując Salatiga. Wojska republikańskie rozpoczęły również kontrofensywę na zachód od Batawii, zagrażając tylnym pozycjom wojsk holenderskich.

Radio Moskwa oskarża Wielką Brytanię o popieranie akcji wojsk holenderskich w Indonezji. Powołując się na oświadczenie przedstawiciela Indonezji w Londynie, rozgłośnia moskiewska twierdzi, że Holendrzy korzystają z portu Singapoor, jako z bazy zaopatrzenia, a ponadto wojska holenderskie zostały wyćwiczone i wyekwipowane w Melanezji.

Narady generałów w Nankinie

Specjalny wysłannik Trumana — gen. Wedemayer wylądował na lotnisku nankińskim. Wedemeyer w Nankinie, przeprowadzi szereg konferencji. Zależnie od sytuacji i sprawozdań gen. amerykański odbędzie następnie podróż po Chinach. Główne zainteresowanie jego ma się koncentrować wokół Mandżurii i pomocy dla Czang-Kai-Szeka.

Produkcja bomby atomowej w USA

Nowy Jork. W Waszyngtonie ogłoszone zostało sprawozdanie amerykańskiej komisji atomowej. W załączonym do sprawozdania liście przewodniczący komisji oświadczył, że szereg punktów programu produkcji energii atomowej nie może być ujawniony.

Sprawozdanie podkreśla konieczność prowadzenia dalszych badań nad energią atomową, by utrzymać przewagę Stanów Zjednoczonych w zakresie produkcji broni atomowej, aż do chwili, gdy Kongres zadecyduje „że można zmniejszyć wysiłki w tym kierunku bez naruszenia bezpieczeństwa narodowego". Jak wynika ze sprawozdania, w chwili obecnej na terenie Stanów Zjednoczonych badaniami nad energią atomową zajmuje się 5 laboratoriów, podlegających wspomnianej wyżej komisji.

SŁOWINCY ŻYJĄ

Mgr. Stanisław Wałęga

Najpilniejszym zadaniem jest uruchomienie w jak najszybszym czasie ochronek, przedszkoli i szkół polskich we wsiach słowińskich, by młode pokolenie słowińskie miało możność przyswojenia sobie języka polskiego. Musimy zacząć repolonizację Słowińców od młodego pokolenia, tak jak niegdyś Niemcy germanizację ludu słowińskiego zaczynali właśnie od młodzieży. Gdyby Kaszubi wysłali do Kluków i Sumnina swoich działaczy dla nawiązania kontaktu ze Słowińcami i zainstalowali w tamtejszej szkole nauczyciela Kaszubę, to mowa słowińska mogłaby się jeszcze odrodzić w młodym pokoleniu słowińskim w Klukach i Sumninie, zwłaszcza że ostatnio odkryto dalszych starców słowińskich w Klukach i okolicy, umiejących jeszcze mówić po słowińsku. Słowińcy stanowiliby przecież dużo większą atrakcję przyszłego Nadmorskiego Parku Narodowego Kaszubskiego, gdyby mówili po słowińsku.

Bardzo ważne jest wyjęcie Słowińców spod szkodliwego wpływu ich ewangelickich zniemczałych pastorów i katechetów podtrzymujących w nich wrogi stosunek do problemu ich spolszczenia i krzewiących w nich ducha oporu i niemieckości. Byłby już największy czas, by władze polskiego kościoła ewangelickiego przysłały do parafii słowińskich pastorów ewangelickich i katechetów Polaków w miejsce dotychczasowych Niemców lub zniemczałych Słowińców, którzy mają na sumieniu nie tylko zamurowanie i grzebanie książek słowińskich, ale usunięcie i zniszczenie ksiąg słowińskich, jakie gdzieniegdzie przechowywane były w archiwach parafialnych. Tak na przykład zaginęły gdzieś ciekawe księgi słowińskie, których kilkanaście było w posiadaniu parafii ewangelickiej w Smołdzinie. Prawdopodobnie zostały one w ostatniej chwili usunięte przez Niemca pastora. Było podejrzenie, że księgi te mogą być w posiadaniu ewangelickiego katechety z Kluków, wykładającego ewangelię w kościele w Smołdzinie, jednak, choć był wzięty pod obserwację, nie wpadnięto dotąd na ślad ukrycia przez niego tak tych ksiąg jak i niektórych innych pozostałości z archiwum kościelnego w Smołdzinie.

Trzeba jednak uświadomić sobie, że jakakolwiek repolonizacja Słowińców będzie fikcją, jeśli nie da się tym ludziom od razu jakiejś możności poprawy egzystencji.

Bezwzględnie trzeba przede wszystkim przeprowadzić starania o udostępnienie Błot Łebba przede wszystkim przeprowadzić starania o udostępnienie Błot Łebskich i „kąta słowińskiego" dla naukowców i wycieczek przez zapewnienie tam większego bezpieczeństwa oraz o ulżenie ciężkiej doli ludności przez wystaranie się u władz polskich o całkowite zniesienie zbyt wysokiego procentowego kontyngentu odstawy złowionych ryb. Słowińcy powinni być traktowani na równi z napływową ludnością polską w przydzielaniu żywności lub darów amerykańskich i zaopatrzeni z powrotem w konie, bydło i sprzęt oraz tabor rybacki. Dziś, gdy mamy prawie 500 km wybrzeża morskiego i odczuwamy dotkliwy brak rybaków morskich — fachowców, nie powinniśmy zniechęcać starych „reboków" słowińskich i skazywać ich na bezczynność wskutek braku sprzętu i taboru rybackiego. Nie dopuśćmy do tego, by ci doświadczeni rybacy z dziada pradziada wyjechali do Niemiec z braku możliwości pracy u nas w swym zawodzie.

USA budują lotniska i rafinerie

na Bliskim Wschodzie

Umacniając i pogłębiając swą pozycję na Bliskim Wschodzie Stany Zjednoczone, stosując zasady „otwartych drzwi" i równych możliwości", starają się dzięki swej potędze ekonomicznej, zdobytej podczas wojny, zapewnić sobie decydujące stanowisko i doprowadzić do faktycznego amerykańskiego protektoratu ekonomicznego i politycznego nad krajami Bliskiego Wschodu.

Rząd USA wysłał do Syrii i Libanu szereg specjalnych misji, których zadaniem było przestudiowanie możliwości penetracji kapitału amerykańskiego. Konsekwencją przeprowadzonych badań było wzmożenie działalności firm amerykańskich, w szczególności towarzystw naftowych.

Towarzystwa „Socony Vacuum" i „Standard Oil of New Jersey" podpisały z rządem libańskim układ, mocą którego przedsiębiorstwom amerykańskim powierzona została budowa wielkich rafinerii naftowych w Tripolii. Tym samym układem koncernowi „Transarabian Pipe Lino Company" powierzono budowę rurociągu na terenie Libanu i rafinerii przy jego zakończeniu. To samo towarzystwo stara się zawrzeć podobny układ z rządem Syrii.

Amerykańskie towarzystwo „Standard Telephone" buduje automatyczną sieć telefoniczną w Syrii.

Firma „General Motors" otrzymała od rządu libańskiego **koncesję na budowę wielkiej fabryki samochodów**, która również będzie produkować części wymienne.

Rząd Libański udzielił Amerykanom koncesji **na budowę nowoczesnego lotniska w Holday** (6 km. na południe od Bejrutu), koszt budowy wyniesie 2,5 miliona dolarów. Poza tym Amerykanie mają zamiar zbudować podobne lotnisko w Djunia, Tripoli i w Soura.

Rząd syryjski zawarł ze Stanami Zjednoczonymi umowę w sprawie zakupu **samolotów wojskowych i materiału lotniczego**, jak również zaprosili **instruktorów amerykańskich i angielskich dla szkolenia** swojej armii.

Założone przez kapitalistów amerykańskich w roku 1946 „Towarzystwo Bliskiego Wschodu" prowadzi ożywioną działalność, jako przedstawiciel wielu firm amerykańskich. Towarzystwo stara się o koncesję na przeprowadzenie robót nawadniających, przemysłowych i drogowych. (ew)

Z prasy katolickiej

W tygodniku „Dziś i jutro" Walenty Majdański w artykule „Imperializm miłosierdzia" prezentuje następującą

Odezwę:

„Do wszystkich Duszpasterzy, Wychowawców, Lekarzy i Położnych w Polsce.

Podając w załączeniu zarys organizacji instytucji opiekuńczej pod nazwą „Dom Matki i Dziecka" w Słupsku, uprzejmie prosimy o kierowanie do nas kobiet, spodziewających się dziecka, a zostających w trudnej sytuacji życiowej i dlatego kuszonych do zabicia w sobie poczętego płodu.

Nie odmówimy przyjęcia żadnej kobiecie, która woli zostać matką nawet w tych trudnych dla siebie warunkach, niż ulatwiać sobie życie, odbierając życie swemu dziecku.

Słupsk, dnia 14. IX. 1945 roku.

Za Zarząd „Domu Matki i Dziecka"

Aniela Urbanowiczowa, kierowniczka"

i pisze:

„Tyle odezwa. Uprzejmie przy tej okazji zapytuję świat lekarski, pielęgniarki, akuszerki, dyrekcje szpitali, klinik przychodni, ośrodki „Matki i Dziecka", oddziały Czerwonego Krzyża i „Caritasu", urzędy stanu cywilnego, duchowieństwo wszelkich wyznań, szkoły położnych, pielęgniarek i wy- [illegible] odezwę? kto umieścił ją u siebie na widocznym miejscu?"

Wydano broszurkę zawierającą „Zarys organizacji instytucji opiekuńczej pod nazwą „Dom Matki i Dziecka"

Woła Majdański:

W każdym powiecie dom ze Słupska

i wyjaśnia:

O co chodzi?

„O miłosierdzie względem dziecka nienarodzonego. Względem setek tysięcy, milionów dzieci nienarodzonych, które inaczej pomrą w tym roku i najbliższych latach okrutną śmiercią oraz bez chrztu. Chodzi o miłosierdzie względem setek tysięcy, milionów Polek: względem każdej matki ciężarnej, kuszonej do dzieciobójstwa."

Minister czechosłowacki o planie Marshalla

Praga (IP.) Czechosłowacki minister opieki społecznej dr. Zd. Nejedly w jednym z swych ostatnich przemówień radiowych zajmował się konferencją paryską. Zaznaczył, że nie chodzi o pomoc dla rzeczywiście potrzebujących w Europie. To czyniła znamienicie UNRRA, a gdyby nie chodziło o nic innego, to mogłaby być jej działalność przedłużona. Nie chodzi także naprawdę o harmoniczne uporządkowanie produkcji w Europie a tym samym o podniesienie jej poziomu. Przemysłowi amerykańskiemu konieczne są rynki zbytu i dlatego chodzi mu przede wszystkim o to, aby Europa kupowała, a to za dolary, albowiem i tych ma Ameryka nadmiar i obawia się, aby nie został obniżony ich kurs. Nie jest w zupełności właściwem, jeśli się mówi, że Ameryka chce za dolary kupić państwa. To miałoby sens jedynie pod względem politycznym, ale wcale nie pod względem finansowym. Ameryka zadowoli się sprzedawaniem swych towarów na kredyt, ponieważ w tym widzi najlepszą lokatę do- [illegible]

Amerykańskiemu wielkiemu kapitałowi chodzi konkretnie przede wszystkim o Niemcy, które jego zdaniem, po należytej odbudowie mogłyby być swego rodzaju przeciwwagą w stosunku do socjalistycznego Związku Radzieckiego. Niemcy jednak są rozbite i zniszczone i dlatego trzeba im pomóc. W pomocy tej większość państw europejskich nie chce brać udziału a zwłaszcza te państwa, jako państwa słowiańskie, które w Związku Radzieckim widzą przeciwnie najmocniejsze oparcie.

Drugą sprawą, o którą chodzi, są reparacje. Przypomniał, że wielkich amerykańskich kapitalistów wcale nie bolą te olbrzymie szkody, jakie Niemcy w tej wojnie wyrządziły Związkowi Radzieckiemu i innym państwom słowiańskim. Dla amerykańskiego kapitału jest ważniejszy opór wobec Związku Radzieckiego aniżeli sprawiedliwość i prawo międzynarodowe. Związek Radziecki jednak praktycznie dowiódł, jak Niemcy mogłyby to wszystko zapłacić i jak to mogłoby pomóc i niemieckiemu pracującemu ludowi. W radzieckiej strefie okupacyjnej przemysł niemiecki doplął już 70 proc przedwojennej produkcji i nie ma tam bezrobotnych, jednak nie ma tam oczywiście także wielkokapitalistycznych niemieckich wyzyskiwaczy. Natomiast w anglo-amerykańskiej strefie okupacyjnej jest w czynności zaledwie 40 proc. przemysłu

Wieści z kraju i świata

POLSKA

— Od roku pracuje w Polsce organizacja British Children Association Found (ang. pomoc dla dzieci polskich), która otwiera drugi ośrodek opieki nad dzieckiem. Dla celów organizacji przybył do Gdyni transport 1600 par nowych butów, 140 skrzyń z żywnością, 5 ton syropu miodowego i 4 skrzynie medykamentów. Spodziewany jest dalszy transport.

— Prezydium S. R. N. w Warszawie zajęło przychylne stanowisko wobec projektu przekazania czynności kominiarskich straży ogniowej

Dla całkowitej normalizacji ruchu kolejowego w Warszawie buduje się most średnicowy, przez który przebiegać będą cztery tory. Dyrekcja Odbudowy kładzie nacisk na możliwie prędkie wykończenie 1-ej części mostu, obejmującej dwa tory. W chwili obecnej wykańcza się filary.

— Statkiem „Batory" odjedzie 1 sierpnia 100 dzieci polskich na trzymiesięczne wczasy do Danii. Dzieci będą przyjęte przez tzw. „Duńskich Przybranych Rodziców".

— Celem wręczenia ich adresatom w Polsce amerykańska spółdzielnia przesyłek dla Europy „Care" otrzymała w tym miesiącu 6000 paczek żywnościowych i tekstylnych. Paczki te zakupywane są prywatnie w Ameryce (10 dolarów każda) przez ludzi, którzy posiadają w kraju krewnych lub znajomych. Takich paczek przybyło do Polski w ciągu ostatnich 5 miesiącach 100 tysięcy.

— W przemyśle polskim zatrudnionych jest 250.000 kobiet, a wciągniętych do pracy będzie jeszcze dalszych 200.000. Tworzone są specjalne szkoły i kursy dla szkolenia fachowych sił kobiecych.

— W Polsce czynne są 5 fabryk rowerowych. Produkcja miesięczna dochodzi do 10.000 sztuk.

— Polska bierze udział w Międzynarodowych Targach w Stockholmie (23. 8. do 7. 9.), w Plovdiv (Bulgaria, 31. 8. do 14. 9.) i w Pradze (9.—14. 9.).

Wydobycie węgla w Polsce wciąż wzrasta i w roku bież. ma osiągnąć 60 mil. ton. Z tego blisko połowa przeznaczona jest na wywóz głównie do Europy Zachodniej.

— Krajowa produkcja lekarstw w tej chwili dostarcza 10—15 proc. zapotrzebo- [illegible]

— Złoża torfu koło Kujawskiej Elektrowni stały się pastwą pożaru. Straż pożarna zlokalizowała ogień na przestrzeni kilku km.

— Delegatura Specj. Kom. na Okręg pozn. wykryła 2 tajne garbarnie w Rybnie Wielkim i w Obornikach.

ZE ŚWIATA

— W Austrii zanotowano 395 przypadków paraliżu dziecięcego.

— Produkcja węgla w Europie w miesiącu czerwcu zmniejszyła się znacznie wobec miesiąca poprzedniego. Jedynie Polska wyprodukowała w czerwcu dwukrotnie więcej, niż w maju rb.

— Władze amerykańskie rekrutują młodych Niemców do służby wojskowej w Grecji i w Turcji. Chodzi przede wszystkim o techników, pilotów i inżynierów.

— Brytyjskie wojska lądowe w dniu 30. 6. liczyły 806.000, marynarka wojenna 188 000, lotnictwo 307.000 żołnierzy.

— Również Achesson, były amer. wicesekr. stanu, uważa odbudowę gospodarczą Niemiec za pierwszy warunek wzmocnienia gospodarczego Europy.

W południowym Szlezwigu istnieją 45 szkół duńskich, a złożono już wniosek o zezwolenie na budowę dalszych 107 szkół.

Pszczelarze biją na alarm!

Ze sprawozdania prezesa Woj. Zw. Pszczelarzy w Gdańsku wiemy, że po Niemcach na terenach województwa posiadało 140.000 pni pszczelich. Z tych na skutek działań wojennych prawie wszystkie zostały zniszczone. W jesieni 1946 r. było jeszcze 24.000 pni. Niepomyślne warunki pogody zeszłego roku spowodowały, że pnie nie mogły zebrać dostatecznej ilości zapasów na przezimowanie. Już w jesieni tegoż roku spadło 14.000 pni, a to dlatego, że pszczelarze nie otrzymali cukru na podkarmianie jesienne.

Następująca ostra zima dalej niszczyła już skromny stan posiadania. Niewiadomo jeszcze, ile pni przedostało się do wiosny roku bież. Nie było to dużo więcej jak 8000.

Rok bież. z powodu ciepła wiosennego sprzyjał rozwojowi pni. Niestety susza w czerwcu i na początku lipca nie pozwoliła na zebranie większych ilości miodu. Do tego przyczyniła się także silna rójka. Tylko wytrawni pszczelarze potrafią wygospodarzyć przy wielkiej ilości roji także i znaczniejsze ilości miodu.

Rójka przy dzisiejszym stanie ilości pni i przy obecnym poziomie pszczelarstwa nie jest bezwzględnym złem. Namnoży ilość pni, a to szczególnie na Kaszubach jest dzisiaj bodajże najważniejsze. Jest pni tak mało, że każdy przybywający stanowi wartość nadzwyczajną. Ale roje te nie mają znowuż dostatecznej ilości zapasów. Konieczna jest pomoc w formie dokarmionego cukru. Bez cukru powtórzy się klęska jesieni poprzedniej. Znowu spadnie wielka ilość pni. Czy do tego można dopuścić?

Pszczelarstwo dzisiaj w gospodarce krajowej odgrywa rolę podwójną. Mniejsze już jest jego znaczenie jako źródło miodu, chociaż dla szybkiego wzmacniania organizmu osłabionego jest on niezastąpiony i chociaż medycyna odkrywa coraz to nowe pola zastosowania jego.

Najważniejsze zadanie pszczoły spełniają przy zapylaniu roślin. Bez pszczół nie będzie owocu wszelkiego rodzaju, nie będzie nasion roślin oleistych, nie będzie koniczyny. A dla skutecznego zapylania gęstość napszczelenia musi być znaczna. Tak n. p. w odległości 1500 m. od pasieki kwiaty jabłoni już nie zostały wcale zapylone.

Na przestrzeni pola o 3 km średnicy nawet u nas na Kaszubach śmiało można postawić 50 pni. To znaczy, że w każdej wsi mogłyby stać około 100 pni i więcej. Gdzie rolnicy uprawiają koniczynę, rzepak, tatarkę, tam na czas rozkwitania tych roślin pszczół nigdy nie będzie za dużo. Im częstsze zapylanie, tym większy i bardziej pokaźny jest owoc w sadach i ogrodach. Jabłko, grusza spadnie prędzej przed dojrzewaniem, jeśli zostały zapylone niedostatecznie.

Zmarnowane pasieki narażają gospodarkę krajową na nieobliczalne straty. Uczeni podają, że, nim pszczelarz zebierze za 100 zł miodu, rolnik weźmie 400—2000 zł w postaci zwiększonej przez zapylającą czynność pszczół ilości nasion i owoców.

Zmarnowane pasieki spowodują upadek poziomu pszczelarstwa, które coraz mniej się opłaca i coraz mniej zachęca pszczelarzy do pracy.

Może powstać chwila, w której gospodarka krajowa będzie wołać o pomoc pszczelarzy, a tych nie będzie, bo dzisiaj brak zachęty dla ich szkolenia się.

Zaradzić może tylko przydział cukru dla podkarmiania pszczół. Hodowcy buraka cukrowego otrzymują premie. Dlaczego tych nie otrzymują pszczelarze?

Na Kaszubach będzie dzisiaj około 20 tysięcy pni. Dla przezimowania ich konieczne są 100 ton cukru. W Polsce będzie pni około miliona. Dla nich potrzeba 5.000.000 kg czyli 5000 ton cukru. Czyżby na prawdę nie stać nam na tyle cukru, by ratować pszczoły? Czesi dają na każdy pień 12,5 kg cukru. Pszczelarz polski żąda 7,5—9 kg. A gdyby otrzymał teraz na czas jesienny 5 kg na pień, mogłby zazimować swoje pszczoły tak, by na przyszłą wiosnę żyły i mnożyły majątek narodowy. (wa)

Rozwój inicjatywy prywatnej

O możliwościach rozwojowych inicjatywy prywatnej w Polsce świadczy m. in. rozszerzenie się obrotów handlowych pomiędzy sektorem prywatnym i zagranicą.

Zrzeszenie Importerów i Eksporterów skupia w swych ramach organizacyjnych około 320 członków firm prywatnych. Ostatnio przystąpiło ono do reorganizacji poprzez stworzenie nowych grup: obejmujących handel płodami rolnymi i leśnymi, artykułami kolonialnymi i owocami, jajami, pierzem, drobiem i dziczyzną, wyrobami metalowymi, artykułami chemicznymi i farmaceutycznymi, surowcem i artykułami włókienniczymi, wyrobami drzewnymi i z wikliny, mięsem i przetworami mięsnymi. — Przewiduje się zorganizowanie obejmujących: skóry i futra wyroby przemysłu ludowego, galanterię szklaną i wyroby ceramiczne, sprzęt radiowy — elektrotechniczny, narzędzia lekarskie i dentystyczne, dostawy na statki, wyroby zegarmistrzowskie, złotnicze i optyczne, książki, czasopisma, druki i papier, ryby, raki i śledzie.

Handel zagraniczny sektora prywatnego rozwija się coraz pomyślniej. Najlepszym dowodem tego jest, że podczas, gdy w r. ub. obroty Zrzeszenia były bardzo nieznaczne, w r. b. osiągnęły już pewną pozycję, ze stałą tendencją do wzrostu.

W pierwszym kwartale rb. firmy prywatne, — skupione w Zrzeszeniu, dokonały tranzakcji na ogólną sumę 230 mil. zł. Na import przypada z tego suma 160 mil. zł a na eksport 70 mil. zł.

Prawie trzykrotny wzrost obrotów towarowych z zagranicą zaznaczył się w miesiącu kwietniu Wyniósł on około 200 mil. zł, z czego na import przypada 130 mil. zł, a na eksport 70 mil. zł. (wg)

Firmy prywatne eksportowały jaja do Szwajcarii, wiklinę i wyroby wiklinowe do Szwecji, Belgii, Danii, Holandii, ryby (łosoś) do Szwecji i Anglii, nasiona do Szwajcarii, Belgii, Danii, Holandii itd.

Import obejmował — głównie wyroby farmaceutyczne i chemikalia, które sprowadzano ze Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Szwajcarii, śledzie z Anglii, części zegarmistrzowskie ze Szwajcarii, pieprz z Holandii i różne artykuły z wielu krajów Europy, jak z Austrii, Czechosłowacji, Francji, Portugalii itp.

Podatek gruntowy w naturze

(SI) Minister Aprowizacji mianował w dniu 16 lipca rb. Dyrektora Antoniego Mierzwińskiego, Głównym Pełnomocnikiem Rządowym do spraw podatku gruntowego.

W tej chwili są powoływani pełnomocnicy wojewódzcy i powiatowi, którzy będą mieli nadzór nad wymiarem i ściąganiem podatku gruntowego w terenie zakresu ich działalności.

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Aprowizacji omówiona została sprawa wprowadzonego ostatnio ściągania podatku gruntowego częściowo w zbożu. Podatek ten w naturze jest pobierany tylko od gospodarstw zamożniejszych. Np.: gospodarstwa o przychodowości od 40—60 kwintali płacą połowę podatku w naturze, a drugą połowę w gotówce, przy przychodowości powyżej 60 kwint. obowiązuje uiszczanie całego podatku w naturze.

Podatek w naturze ma na celu unormowanie dostaw na zaopatrzenie kartkowe ludności pracującej miast. Nie jest to bynajmniej powrót do świadczeń rzeczowych, jak twierdzą przeciwnicy obecnego [illegible] lecz zracjonalizowanie podatku gruntowego, będącego zresztą jedynym obciążeniem dla wsi. Podatek gruntowy był zawsze obliczane w życie według teoretycznej przychodowości z roku poprzedniego, przy czym wartość żyta była przeliczana na gotówkę. Obecnie Państwo pragnie otrzymać ten podatek od zamożniejszych gospodarstw w naturze. I to niewątpliwie ułatwi w dużym stopniu zaopatrzenie ludności pracującej, objętej systemem kartkowym.

Obroty handlowe między Polską i Stanami Zjednoczonymi A. P.

W okresie od stycznia do maja 1947 r. przywieźliśmy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej towarów na łączną sumę 1.291.582.000 zł. Największą pozycję pod względem wartości w przywozie stanowi bawełna, której importowaliśmy 10,5 tys. ton. Również znaczną wartość przedstawia w przywozie zboże i nasiona, które nadeszły do kraju w ilości prawie 10 tys. ton. Następnie ze St. Zjednoczonych sprowadziliśmy skóry, mąkę, saletrę i inne.

W wywozie z Polski na pierwszym miejscu w okresie sprawozdawczym stoi surówka oraz cynk i blacha cynkowa. Ponadto do Stanów Zjednoczonych eksportowaliśmy porcelanę, fajans, kminek, jarzębinę, skórki królicze i inne.

Amb. W. Brytanii Gainer o Polsce

Przedstawiciel „Słowa Powszechnego" przeprowadził wywiad z niedawno do Warszawy przybyłym ambasadorem W. Brytanii Gainerem. Odpowiedzi na stawione mu pytania już ze względu na stanowisko ambasadora są ciekawe, a jeszcze bardziej ciekawe ze względu na ujęcie ich. Podajemy je poniżej.

Pierwszym i nieuniknionym wrażeniem jest groza, jaka płynie z ruin Warszawy. Wydaje mi się, że nikt, kto osobiście tego nie oglądał, nie może sobie wyobrazić tak straszliwego zniszczenia. Wkrótce jednak po moim przyjeździe spostrzegłem, że zwracam znacznie mniejszą uwagę na zniszczenia, a coraz większą na odbudowę. Energia i rozmach, z jaką się Polacy zabrali do tego olbrzymiego dzieła, są tak imponujące, że żyję pod ich wrażeniem. Miasto wasze, pomimo, że jak mnie informują, nie nadaje się do zamieszkiwania w 85 procentach, żyje duchem europejskiej stolicy.

Dom Polski (chodzi tutaj o całą Polskę — przyp. red.) został niewątpliwie zniszczony do cna i nie może być wątpliwości, że stało się to od niemieckiego ognia. Porównanie to uważam za całkowicie uzasadnione. Chciałbym tylko nadmienić, że człowiek, którego dom został przez ogień zniszczony, przedsiębierze naturalnie wszelkie środki ostrożności przeciwko powtórzeniu się pożaru, lecz niekoniecznie ma to oznaczać, że nigdy już nie pozwoli na zainstalowanie w swym domu ogrzewania. Sądzę, ze zgodzi się Pan na słuszność przysłowia „ogień jest złym panem ale dobrym sługą". W każdym bądź razie, zarówno ja sam, jak i ogół Brytyjczyków, wiedzieliśmy o systematycznych próbach niemieckich zniszczenia Polski politycznie, gospodarczo i biologicznie.

O ile chodzi o **polityczne rozwiązanie problemu niemieckiego**, to uważam, że narody, które padły ofiarą dwóch napaści niemieckich, muszą teraz się zabezpieczyć, aby się taka napaść nie mogła powtórzyć w przyszłości. Podstawą zagadnienia jest, moim zdaniem, reedukacja narodu niemieckiego, zadanie bardzo długie i bardzo trudne, ale, którego nie można nie uznać za konieczne. **Pod względem gospodarczym** Niemcy winny odgrywać odpowiednią rolę na korzyść całej Europy i winny stać się gospodarczo samowystarczalne, a nie pozostawać na utrzymaniu zwycięzców. Nie ulega wątpliwości, że jeszcze na bardzo długi okres czasu cała niemiecka gospodarka musi być poddana kontroli państw, które były w swoim czasie ofiarą Niemiec, w taki sposób, aby odbudowanie ich potencjału militarnego było wykluczone.

Uważam, że **odbudowa Niemiec** winna postępować w zależności od potrzeb Europy, jako całości. Łatwo jest o przykłady, że odbudowa ofiary niemieckiej jest częściowo uzależniona od odbudowy niektórych przemysłów niemieckich. W takim wypadku nie byłoby rozsądne, żeby zainteresowane państwo, które potrzebuje jakiejś specjalnej maszyny wyrabianej najlepiej w Niemczech, miało czekać, aż wszystkie inne państwa ogołocą Niemcy pod tym względem. W ten sposób odbudowę Europy się tylko utrudni. Jak Pan widzi, uważam Niemcy za sługę Europy i że uzależniam tempo i jakość ich odbudowy od potrzeb otaczających je państw.

Wydaje mi się, że **otrzymanie od Niemiec reparacji**, bądź to w towarach, bądź to w pieniądzu, podobne jest do problemu wydostania mleka od krowy. Przed tym, nim to mleko otrzymamy, krowa musi mieć żywność i oborę. Dlatego też rząd brytyjski zawsze stał na stanowisku, że reparacje winny być płacone z produkcji bieżącej, a nie z zasobów kapitałowych Niemiec. Polityka polegająca na zabraniu wszystkiego co się da przenieść, wydaje mi się krótkowzroczna, bowiem zmniejsza możliwość płacenia reparacji przez Niemcy.

Siła polskiego życzenia **utrzymania obecnych zachodnich** granic jest **całkowicie** doceniana zarówno przez rząd nasz jak i społeczeństwo. Decyzja o tym jednak nie zależy tylko od nas, ale od wszystkich uczestników przyszłej konferencji pokojowej.

Na ogół **Ameryka Południowa** staje się istotnie pewnego rodzaju polityczną całością, zwłaszcza od czasu kiedy doktryna Monroego zmieniła formę. Doktryna ta była w swoim czasie jednostronna. Dzisiaj jest częścią wielostronnego układu, który stwierdza, że agresja państwa nie-amerykańskiego na państwo amerykańskie jest uważana za agresję przeciwko wszystkim państwom amerykańskim. Nie znaczy to, aby poszczególne republiki rozluźniały bliższe więzy, jakie posiadały z innymi państwami na świecie i w żadnym wypadku nie można ich uważać za będące pod dominującym wpływem ich potężnego sąsiada Stanów Zjednoczonych Am. Północnej. Stosunki ich z USA są bardzo bliskie i przyjazne, ale przy zachowaniu zasady rów-[illegible]

A teraz ostatnie pytanie: każdy zawodowy dyplomata posiada bogaty zapas anegdot i wydarzeń ciekawych i zabawnych, jakie zebrał podczas swej służby zagranicą. Może zechce Pan nam opowiedzieć jaką dobrą z Pańskiego zapasu?

Bardzo chętnie. Otóż zdarzenie to, którego sam jestem bohaterem, może posłużyć jako **lekcja dla młodych dyplomatów**, który są nieraz zbyt pewni siebie. W r. 1925 jako młody attache zostałem mianowany do Monachium. Kazano mi tam napisać streszczenie historycznych wypadków w Bawarii w okresie 1919—1925. Okres ten zawierał między innymi pucz Hitlera w listopadzie 1923. Opisałem to wszystko bardzo starannie i zakończyłem takim zdaniem: „W ten sposób Hitler, siedzący w więzieniu w Landsberg, znikł z historii".

Ilekroć w latach następnych czułem się zadowolony z wykonanego zadania lub z napisanego raportu, tylekroć spoglądałem na tekst tego mego raportu z 1925 roku, który mam oprawiony na biurku za zdaniem tym podkreślonym czerwonym ołów-[illegible]

Na Ziemi Kaszubskiej

Z koncertu Lewińskiego i Hernesa
w Wejherowie

W ramach koncertu muzyki polskiej, urządzonego staraniem Wydziału Kultury i Sztuki w dniu „Święta Odrodzenia" w Wejherowie wystąpili znakomici artyści-wirtuozi: prof. Stanisław Lewiński (fortepian) i Aleksander Hernes (śpiew). Prelekcję wygłosił p. Edward Ogórek, Powiatowy Referent Kultury i Sztuki.

Program koncertu obejmował utwory Chopina, Moniuszki, Nowowiejskiego, Różyckiego, Lewińskiego i innych.

Mimo, że impreza była całkowicie bezpłatna na sali nie było wcale natłoku, jak również wśród zgromadzonej publiczności nie można było odnaleźć żadnego „przypadkowego" gościa. Zauważyliśmy, że samorzutna selekcja odbywała się już przy wejściu, gdzie przy odświętnie przybranych stolikach panie wręczały wchodzącym gościom piękne, drukowane programy. Sala i scena były nadzwyczaj efektownie udekorowane i oświetlone. Koncert zaczął się — w przeciwieństwie do tak często spotykanych złych nawyków — punktualnie!

Po ciekawej, starannie opracowanej i dobrze wygłoszonej prelekcji, przy fortepianie zasiadł prof. Stanisław Lewiński, grając z mistrzowską swadą utwory Chopina: Nocturn cis-moll, Mazurek cis-moll, rzadko naogół grywaną Fantazję-Impromptu cis-moll oraz potężne Scherzo h-moll.

Ujmującym wyrazem swej wspaniałej interpretacji artysta wzbudzał szczery zachwyt publiczności. Zmuszony do częstych bisów, pianista grał poza Chopinem również własne utwory. Szczególnie ciekawą jego kompozycją jest — naszym zdaniem — „Fantazja o morzu polskim", napisana po powrocie z obozu koncentracyjnego w roku 1945, w Sopocie. W utworze tym słychać pieśń zwycięstwa, snującą się radośnie ponad falami, szumiącymi jeszcze stłumionym echem codopiero minionej burzy.

Po prof. Lewińskim występował Aleksander Hernes (tenor), który zbierał równie żywy i entuzjastyczny aplauz słuchaczy. Wśród bogatego repertuaru pieśni i piosenek, głównie pieśń Nowowiejskiego: „Gdybyś mogła jako ptaszę" najsilniejszy wzbudziła oddźwięk. Pieśń ta skomponowana została do słów p. Focht-Szolcowej w majątku Chełmy Wielkie, na Kaszubach.

W zakończeniu koncertu półtysięczna rzesza słuchaczy zgotowała artystom serdeczną owację, hojnie obdarowując ich kwiatami.

Impreza ta, zorganizowana przez Stowarzyszenie „Kultura i Sztuka" w Wejherowie, stała się jeszcze jednym chlubnym świadectwem jego pożytecznej działalności.

(k)

Wejherowo

— **Uczciwość ma wiele dróg!** Dnia 26 bm. ob. Elwart Fr. zgubił na ul. Północnej klucze, Zgubę znalazł ob. Stanisław Szlendak, który poczuwając się do obowiązku oddania znalezionej rzeczy, podszedł praktycznie do tego, mianowicie na kartce przyklejonej na słupie telegraficznym ogłasza znalezienie kluczy ze wskazaniem miejsca odbioru. Tą prostą drogą znalazł właściciel swoją zgubę, za co niniejszym dziękuje znalazcy. Sposób ten jest godny naśladowania. Umożliwiłoby oddanie niepotrzebnych nieraz dla znalazcy przedmiotów szybko właścicielowi wyrabiając w społeczeństwie nie tylko uczciwość, którą w dzisiejszych czasach coraz więcej się zatraca, ale i zmysł praktyczny!

— *Zaszczytne odznaczenie.* Znany i ceniony na tutejszym terenie, Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni ob. Jeka Augustyn, odznaczony został w dniu Odrodzenia Polski „Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski" (Polonia Restituta).

Obywatel Jeka Augustyn urodził się w 1895 r. w Swarzewie jako syn ziemi kaszubskiej i w okresie 25-letniej nieprzerwanej służby na stanowisku dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni, oddał nieocenione usługi polskim ubezpieczeniom społecznym na wybrzeżu.

— **Zw. B. W.P. — Koło Wejherowo** zwraca się do Obywateli m. Wejherowa i powiatu z prośbą o poparcie w akcji zbiórkowej pieniędzy, jaką w najbliższych dniach rozpocznie na cele sztandaru Koła. Szan. Obywatele zdają sobie sprawę, że Koło w znacznej mierze zdane jest na własne siły. Tu nie wystarcza jednak ofiarna ręka i praca członka. Konieczna jest współpraca i opieka ogółu. Sztandar to nie tylko widome godło zrzeszenia się, ale zarazem symbol treści ideologicznej Zw. Każdy sztandar to serca, to wiara i moc, to trud i praca członków, jak też sympatycznych obywateli. Stąd jego waga, jego konieczność. Koło bez sztandaru to jak człowiek chory na anemię, na brak woli, w którym nie kwitnie życie, ale zamiera powoli duch i ciało.

I przez tę ofiarę dasz cząstkę do ogólnej odbudowy naszej Ojczyzny. Wierzymy, że apel nasz znajdzie głębokie zrozumienie u Obywateli naszego miasta i powiatu. Poza tym przyjmie każdą ofiarę na ten cel KKO. Wejherowo Nr. 23-35. (r)

Dębogórze. Cicha wieś Dębogórze na Kępie Oksywskiej w ramach akcji Tygodnia Strażaka pięknie wywiązała się z obowiązku społecznego, jakim jest uświadomienie społeczeństwa o znaczeniu i ofiarności strażaka. W związku z tym urządzono zabawę leśną połączoną z występami młodzieży. Piękna pogoda i urocze miejsce ściągnęły oprócz miejscowej ludności licznych gości, których u wejścia na polanie witała brama ustrojona w zieleń, barwy narodowe, spośród których wyłaniał się Gryf Kaszubski. Wójt gminy Władysław Kaszuba poprzedził uroczystość słowem wstępnym, wyjaśniającym cel społeczny zabawy,następnie, aby tymsamym ożywić życie wiejskie.

Z kolei następowały tańce, pieśni kaszubskie w wykonaniu młodzieży wiejskiej, występującej w częściowo improwizowanych strojach kaszubskich. Występy wzbudziły duże zainteresowanie zebranych gości z Gdyni i Sopot, których uderzyło poza tym wesoły a jednocześnie spokojny nastrój bawiącej się ludności kaszubskiej.

Inicjatorem tej wcale udanej imprezy wójtowi gminy Kosakowo i sołtysowi gromady Dębogórze należy się pełne uznanie. Niech inne wsie kaszubskie wezmą sobie uroczystość dębogórską za wzór i zaczną szlachetną rywalizację na polu uspołecznienia, i zdynamizowania, zruszenia, masy nasze ludu (ab)

Starzyno. W niedzielę odbyło się otwarcie drogi do Łebcza. Sprawozdanie z powiązanych z tym uroczystości umieścimy w wydaniu następnym.

Gdynia (ZAP.) W ub. czwartek przed Sądem Okręgowym w Gdyni toczył się proces Niemca Karola Drewsa, byłego podoficera W. P. Drews był już przed wojną Niemcem i należał do organizacji niemieckich, w czasie okupacji zaś był wójtem gminy Krokowo. Działalność tego zdrajcy sprowadziła na gminę Krokowo nieustający łańcuch nieszczęść. Dość wspomnieć, iż na skutek działalności Drewsa w Piaśnicy straciło życie 10 Polaków, 9 zostało rozstrzelanych w gminie.Krokowo i około 120 zostało zesłanych do obozów koncentracyjnych. Sąd skazał Drewsa na karę śmierci, na utratę praw obywatelskich na zawsze.

Międzynarodowe Targi Gdańskie

Otwarcie pierwszych Międzynarodowych Targów Gdańskich nastąpi według programu w dniu 2-go sierpnia. Targi odbędą się częściowo w Gdyni, częściowo w Sopocie. Mają one charakter branżowy. Udział w nich zbiorą wszystkie trzy sektory.

W Gdyni Targi trwać będą od 2-go do 10-go sierpnia br. Obejmują one eksponaty rybackie, żeglarskie i przemysłu spożywczego. Stoiska będą urządzone przez Centralę Rybną, przedsiębiorstwa importu, eksportu i przerobu, Zjednoczenie Stoczni Polskich. Przewidziane są jako eksponaty m. in. kutry, łodzie, sieci; dalej sygnalizacja morska, zbrojenie pokładowe, kleje wodoszczelne itp.

Centrale Handlu Zagranicznego, obsługujące import, eksport i tranzyt wystawią m. in.: chłodnie, urządzenia bekoniarni, urządzenia do eksportu jaj i produkcji konserw.

W Sopocie będą Targi i Wystawa Sztuki Ludowej, Przemysłu Artystycznego i Galanterii w okresie od 2-go do 31-go sierpnia rb. Działy te będą scentralizowane według grup towarów, celem przedstawienia całokształtu wytwórczości artystycznej pod kątem handlowego ich ujęcia. Przemysł włókienniczy bierze udział w galanterii i organizuje pokaz mody.

W zakresie produkcji spożywczej oddzielny pawilon urządza Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem". Związek Izb Rzemieślniczych zarezerwował sobie w Sopocie na terenie targowym plac o powierzchni 2.500 mtr. kw., a w najbliższym sąsiedztwie stanie pawilon Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwór-[illegible]

Światowa sytuacja zbożowa.

Światowa sytuacja zbożowa nie przedstawia się w tym roku pomyślnie. Na skutek niedostatecznej produkcji i niesprzyjających warunków atmosferycznych tegoroczne zbiory nie pokryją istniejącego zapotrzebowania. Kraje Dalekiego Wschodu wykazują poważne niedobory w produkcji żyta, które pokrywać muszą importem zbóż. Światowe zapotrzebowanie importowe na zboże w tym roku jest oceniane na 50 milionów ton, natomiast kraje eksportujące: USA, Kanada, Argentyna i Australia dysponują nadwyżkami w sumie zaledwie 32 milionów ton.

Wobec tego wszystkie kraje deficytowe oszczędnie muszą gospodarzyć posiadanymi zapasami zboża i stosować jaknajdalej idące ograniczenia w normach przemiałowych, normach przydziałowych chleba, w domieszkach do chleba itd. Wszystkie te ograniczenia zresztą są już od dawna w Polsce stosowane.

Dostawy żywności z zagranicy.

W okresie od 1 do 21 lipca nadeszło do portów polskich 6 statków z żywnością. Zawierały one 650 ton produktów zbożowych z dostaw UNRRA, oraz z zakupionych w Ameryce za wolne dewizy: 15.751 ton żyta i produktów zbożowych, 350 ton produktów mięsnych. Poza tym w drodze znajdowało się 14 statków, zawierających pszenicę z dostaw UNRRA oraz 49.106 ton różnych produktów zbożowych, pochodzących z własnych zakupów za wolne dewizy.

Kto pragnie własnego domku?

Polski Przemysł Drzewny przystąpił do opracowania projektu domków drzewnych, dostosowanych do obecnych potrzeb i odpowiadających wymaganiom przepisów budowlanych. W Sępólnie na Pomorzu zostaną wykonane w ciągu najbliższych trzech miesięcy trzy domki próbne. Rozmiar domku wynosi 8 m. × 7 m. Ma dwa wejścia: jedno przez podcień do przedpokoju, drugie przez taras do ogródka. Na parterze mieści się jeden pokój większy (17,6 mtr. kw.) i jeden mniejszy (9,6 mtr. kw.), kuchnia (6 mtr. kw.), łazienka i przedpokój. Na piętrze będzie jeden pokój o rozmiarach 18,4 mtr. kw. i jeden maleńki (4,8 mtr. kw.). Nadto przewidziana jest piwnica i stryszek. Rozkład jest tak pomyślany, aby każdy pokój miał bezpośrednie wejście z przedpokoju. Kosztorys nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Prawdopodobnie koszt całego domku, a zatem materiału, robót ziemnych, ustawienia i ekwipunku wewnętrznego wyniesie 620.000 zł.

Mili Goście.

Dnia 28. 7. br. w przejeździe z Lęborka odwiedziła naszą Redakcję wycieczka Harcerskiej Służby Informacyjnej, która trasą Warszawa — Wrocław — Jelenia Góra, Zielona Góra — Szczecin — Lębork — Wejherowo — Gdańsk — Olsztyn — Warszawa — zwiedziła nasze Ziemie Odzyskane. Wycieczka zainteresowała się naszym pismem, informując się zwłaszcza w dziedzinie regionalizmu kaszubskiego. Entuzjazm i żywe zainteresowanie problemami ziem odzyskanych świadczy, że wycieczka, której celem jest zapoznanie się z zagadnieniami gospodarczymi i społeczno-kulturalnymi Ziem Odzyskanych, by tym żywsze zawierać węzły z życiem centralnym, spełni swoje zadanie.

Redakcja nasza zawiązała ściślejszy kontakt z młodymi dziennikarzami, tak, że będziemy mogli podzielić się z naszymi Czytelnikami w specjalnych reportażach z wrażeniami wycieczkowiczów w ogóle a specjalnie przy zwiedzaniu Kaszub. (r)

— **Tydzień kręglowania!** PZW. BWP. urządza w dniach od 2—9 sierpnia br. od godz 17—23-ej w kręgielni L. Prusińskiego tydzień kręglowania. Przewidziane są różne nagrody. Całkowity dochód przeznaczony jest na zakupienie sztandaru.

Komunikat.

Wobec coraz liczniej napływających podań o przyjęcie do pracy na PKP., Dyrekcja OKP. w Gdańsku — z polecenia Ministerstwa Komunikacji — podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że z powodu braku zapotrzebowania personelu, nowych kandydatów do służby kolejowej nie przyjmuje się.

Wszelkie podania o pracę, składane do DOKP. jak i MK. będą pozostawione bez rozpatrzenia i bez odpowiedzi.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie.